GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 40.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 19 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 6. 227	— 3. 0	— 8.2	wschodni słaby	pochmurno	
18.	12	„ 6 507	— 1. 6	— 6,5	„ „	„ „	
	3	„ 6. 520	+ 0. 1	— 7,0	„ „	„ „	
	9	„ 6, 653	— 2. 0	— 7,1	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — *Dziennik Courrier français umieścił w 34 Nrze z d. 3 lutego następuiące swoie uwagi dotyczące się odezwy hrabiego Dybicza zabałkańskiego wydaney do Polaków.*

Jeszcze ieden manifest przeciwko Polakom.

Manifest wydany przez jenerała rossyyskiego do narodu polskiego, daie temu ludowi wybór pomiędzy despotyczną uległością a okropnemi zniszczeniami; Rossya nie toczy woynę z nieprzyiacielskim narodem, chce ona ukarać okrutnie bandę buntowników. Jenerał któremu polecono wykonać to po woyskowemu, łagodzi chwilowo głos groźby, aby nakłonić mieszkańców do pozwolenia weyścia w ich kray bez żadnego wystrzału; lecz dodaie, iż naymnieyszy opór uważany będzie za zbrodnię stanu, i ukarany skonfiskowaniem dóbr i śmiercią. "Cesarska wspaniałość pragnie rozróżnić swoich wiernych poddanych, którzy święcie zachowali swoię przysięgę, od występnych burzycielów spokoyności." Tak więc niewinni będą, przez pewien rodzay tolerancyi oszczędzonemi; otóż to iest całe wysilenie rossyyskiéy wspaniałości! Trudném iest wykryć dokładniéy nieokrzesane grubiaństwo wschodniéy tyranii.

Przyobiecuią zapłacić mieszkańcom wszelkie dostarczenia dla rossyyskich żołnierzy; obchodzić się po przyiacielsku z spokoynemi mieszkańcami, szanować prawa ich własności, i wzywaią iednych, przyrzekaiąc im wspaniałą łaskę cesarza dla zdradzenia drugiéy części obywatelów. Ta to iest taktyka, aby przez groźby uiarzmić lud, którego się lękaią. Lecz Polacy, wiedzą z smutnego dla siebie doświadczenia, iak ocenić wspaniałość dzikich hordów wyprawionych do nieszczęśliwéy Polski; znayduią się ieszcze pomiędzy niemi starcy, którzy mogli uwiadomić teraźnieysze pokolenie, gdyby dotąd o tém nie-

wiedziało, o łasce, którą rodacy *Suwarowa* wyświadczaią ludom, z któremi są w woynie, a nadewszystko gdy ich uważaią iako zbuntowanych poddanych. Z resztą manifest, pioronuiący przeciwko powstaniu Polaków, nie daie żadnéy otuchy przebaczenia naymnieyszemu odcieniowi obrony, a ieśli zostaną zwycięzcami, Rossyanie niebędą potrzebować żadnych uniewinnień, choćby naywiększe popełnili bezprawia; nie będą przymuszeni zrzucać maski obłudnéy łagodności; przyobiecali bydź straszliwemi.

Lecz nie samo tylko zwycięztwo będzie krwawém, skoro Rossyanie otrzymaią górę. Tok rządu, który potém nastąpi musi bydź opłakaną tyranią. Jeżli Polacy widzieli przez lat 15 rząd, mówiąc pomiędzy nami, oycowski a gwałcący wszystkie ich prawa, gnębiący ich przywileie, gdy ten lud był tylko podległy cesarskiéy koronie w skutek traktatów przyiętych przez polityczne umowy; czegóż się maią spodziewać po tymże samym rządzie, który nad niemi z prawa woyny będzie panować, który zechce wywierać na nich nietylko swóy naturalny popęd do despotyzmu, ale i zemstę ciężko obrażonego pana? gnębiono ich gdy byli połączonym ludem, cóż się z niemi stanie gdy będą ujarzmionym? zechcą nietylko ukarać rokosz przytłumiony, lecz zapobiedz przyszłym buntom.

Mocarstwa powinny się rozważnie zastanowić nad położeniem Polski. Nie idzie tu o sprawę Polski, lecz o interessa Europy. W téy niecnéy a śmiertelnéy walce Rossya iest napastniczką. Obraziła Polskę nietylko w iéy prawach, nietylko popełniła przeciwko niéy zbrodnię tyranii (zbrodnię która, iak się spodziewać należy, niepowinna uyśdź bezkarnie,) lecz powstała przeciwko całéy Europie, przez zgwałcenie traktatów zawartych w Wiedniu, pod rękoymią działaiących mocarstw na kongresie. Zdaie się, że honor tych mocarstw iest zainteresowany w sprawę Polski; może ich osobiste widoki są również nieobojętne.

Warszawa 14 Lutego.

Wiadomości Urzędowe.

Jenerał *Żymirski* otrzymawszy rozkaz zostawienia tylko iednego batalionu pod Liwem, dla bronienia nagłego napadu na ten punkt, donosi co następuie (rapport iego iest d. 13 b. m. z Kałuszyna). W kilka godzin po oddaleniu się moiéy kolumny od Liwa, zaczęły się pokazywać różne oddziały jazdy nieprzyiacielskiéy. Wieczorem nadeszła duża kolumna kawaleryi, która podsunąwszy się aż pod sam most, przyiętą została ogniem naszéy piechoty i dział. Jazda ta poniosłszy znaczną klęskę, zreyterowała się. Nieprzyiaciel w krotce powrócił pod protekcyą bateryi z 6ciu dział, i przeszkadzał naszym do zniesienia mostów, ktore i siekierą i ogniem zniszczyć usiłowano. Ogień trwał z obu stron do późnéy nocy. Nieprzyiaciel korzystaiąc z nocnéy pory, naprawił pierwszy most od Węgrowa, a rano okazała się piechota i szeroką flankierów rozciągnęła linią. Oddział nasz, który dotąd upornie bronił przeprawy, uznawszy dalszą obronę za daremną, w naylepszym porządku z działami cofanie swoie zaczął; ani iednego człowieka nieutraciliśmy w ieńcach, ale ciężko rannych i zabitych iest kilku naywięcéy od ognia kartaczowego. Niemasz żadnéy wątpliwości, że nieprzyiaciel daleko większą poniósł stratę od ognia naszych weteranów 3go batalionu 7go pułku.

Rapport podpułkownika z 5go pułku Wronieckiego z dnia 12 b. m.

Podpułkownik ten z brygady jenerała *Gielgud* stoiący na posterunku drogi Jadowskiéy przy moście Owsianki, donosi pod d. 12 b. m., że podporucznik pułku 5go *Twardzicki*, w skutku zrobionéy przez niego zasadzki we wsi Łachowie, ubił iednego kozaka, ranił kilkunastu, a 3ch kozaków i 4ry konie wziął w niewolę. Wszystkie mosty w Owsiance przez podpułkownika *Wronieckiego* zniszczone zostały.

Jenerał *Żymirski* na dniu wczorayszym odbierał ciągłe rapporta o posuwaniu się kolumny Geismera od Łukowa ku Siennicy, co iednak z powodu poruszenia Jenerała *Dwernickiego*, nie zdaie się bydź ugruntowaném. Spodziewać się nawet należy po dzielności Jenerała *Dwernickiego*, że wkrótce Jenerała *Geismera* zapędy ukróci niezawodnie.

W tey chwili donosi Jenerał *Szembek*, że nieprzyiaciel przeprawiaiąc się przez Bug dwa działa utracił przez załamanie się lodu.

Oddział nasz wysłany od Rożany i złożony z iazdy i piechoty z pułku 2go, doszedłszy naprzód do wsi Długosiedlca, wypędził z niéy oddział iazdy nieprzyiacielskiey. Następnie udawszy się ku Wiśniewu ubił dwóch kozaków, a 5ciu zabrał w niewolę. W samém Wiśniewie nieprzyiaciel zgromadził szwadron strzelców konnych i około 300 kozaków; walka rozpoczęła się uporczywa i trwała dość długo. Nasi ani kroku nie cofnęli pomimo przewyższaiącéy liczby nieprzyiaciół, która z każdą powiększała się chwilą. W oddziale tym znaydowali się iuż żołnierze z pułku Augustowskiego, męztwem i zręcznością starym wyrównywali żołnierzom. Podporucznik *Drewnowski* kommendant naszego patrolu dopełniwszy danych mu poleceń, zaalarmowawszy na wielu punktach nieprzyiaciela i zasiągnąwszy potrzebnych wiadomości, w zadziwiaiącym porządku bez żadnéy straty cofał się przed czterykroć mocnieyszym nieprzyiacielem, i tak do Rożany powrócił. Feldmarszałek *Dybicz* przeniósł swoię kwaterę z Wysokiego Mazowieckiego do Jabłonki.

OBRADY IZB

Głos Posła Swidzińskiego miany na posiedzeniu Izby Poselskiéy dnia 12 b. m.

PRZEŚWIETNA IZBO POSELSKA!

W dniu 28 Stycznia w Izbie Deputowanych Francuzki Minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie wie bynaymniéy o tém, aby woysko Polskie miało bydź przeznaczone do działania w woynie, którą Rossya zamierzała przeciw swobodom Europy, przeciw niepodległości Francyi; że Konsul, którego Rząd ma w Warszawie, bynaymniéy nic o tém nie doniósł, chociaż Konsul ten iest w codziennych z Rządem stósunkach, i chociaż wszystkie szczegóły nas się tyczące przesyła. Twierdzenie tak szkodliwe naszéy sprawie, iest nadto ubliżaiące naszéy godności, iest prostem zaprzeczeniem naygłównieyszego powodu, iaki naznaczyliśmy w Manifeście wybuchnięcia naszéy rewolucyi.

Lecz na czemże go opiera Minister spraw zagranicznych? Oto na tem, że Konsul Francuzki w Warszawie mieszkaiący, bynaymniéy mu o tem nie doniósł. Czyliż naszą iest winą, że Ministeryum Francuzkie mimo zmian tak przeważnych, utrzymuie w Warszawie Konsula równie nowemu porządkowi we Francyi iak w Polszcze nieprzyiaznego? Któż nie wie, że Konsul ten, zwolennik dawnéy dynastyi *Burbonow*, którą woyska Rossyyskie po raz trzeci wprowadzać do podbitych murów Paryża zamierzały, widział z naywiększą niechęcią rewolucyą, co wszystkie te rachuby zniszczyła? Wiemy również, iak długo wzbraniał się od przyięcia kolorów narodo-

wych Francuzkich, i że iedynie ie przyiął na żądanie W. X. *Konstantego*, który pragnął go utrzymać przy sobie. — Wiemy nakoniec, że nietylko nie zostaie, jak to twierdził Minister, w codziennych stósunkach z Rządem naszym, ale więcéy niż Konsul Austryacki, niż Konsul nawet Pruski, usuwa się ciągle, od stósunków takowych, odpycha wszelkie środki zbliżenia, nie odpowiada nawet na pismienne w téy mierze kroki, a tymczasem zniszczywszy wszelką ufność, niepodobnem uczynił aby iakiekolwiek objaśnienia, których Rząd był w stanie udzielić, przez niego przesyłane były, ale iedynie drogą nadzwyczaynych legacyy do Francyi dochodzić mogły.

I takiegoż to maią u nas w Warszawie ajenta? tak nieprzyiazną mu przepisawszy działalność, może sumiennie Ministervum Francuzkie zasłaniać się niewiadomością faktów, nikomu nietaynych, dla nikogo niewątpliwych, które tylu innemi drogami doyść do niego mogły, a to iedynie dla tego, że głos ten prawdy nie doszedł go z urzędowego źródła, którego skażenia samo iest w nnem.

Urzędowe Gazety Petersburgskie i Warszawskie ogłosiły więc postawienie woyska Rossyyskiego na stopie woienney w chwili, kiedy despotyzm zewsząd na swobody się uzbraiał, narod cały z oburzenia powstał, — Seym potwierdził to faktum niezaprzeczone, — Arsenały i archiwa nasze napełnione są, iak to oppozycya tak sprawiedliwie wyrzekła, materyalnemi téy prawdy dowodami. — Wysłani ajenci nasi maią wyraźne zlecenie oznaymienia tego Ministrom i uwiadomienia ich, że za przysłaniem pierwszego upoważnionego aienta, dowody te w oryginałach okazane zostaną, i wtedy ieszcze Ministeryum Francuzkie dla wyłamania się od obowiązkow, których świętość aż nadto czuie, dla odwrócenia szlachetnego popędu, iakiemi się cały naród dla sprawy naszéy przeiął, dozwala sobie prostego zaprzeczenia czynu, którego dowody w każdym czasie tak nam łatwo złożyć.

Były i są te dowody materyalne w ręku naszym od chwili powstania narodowego, a przekonanie o ich istnieniu, świadczące iak iasnem iest poięcie narodowe, iak niemylnem iego uczucie, poprzedziło to powstanie. Nigdy wyznaczony przez was do redakcyi Manifestu Komitet, nie byłby sobie pozwolił bez przekonania tego, twierdzenia bezzasadne w akcie tak uroczystym umieścić, bo wykrycie fałszu spadałoby na naród Polski tak sprawiedliwie, iak zamiar niesprawiedliwy spadać teraz musi na Ministra, który się go dopuścił.

W przekonaniu więc o potrzebie, aby iak nayrychléy odeprzeć tak zgubne dla nas twierdzenie, czniem nayświętszy móy obowiązek, żądać od Zast: Ministra spraw zagranicznych uroczystego publicznego wyiaśnienia téy kwestyi, zdania i wydrukowania dowodów; iakie są w naszym ręku, przesłania ich Dworom zagranicznym, nakoniec wyrzeczenia téy Izby, czyli się do wniosku tego przychyli. W tym celu zwołane zostało posiedzenie dzisieysze. Wam szanowni Reprezentanci ocenić należy powody, ktore mną kierowały i stanowczy wyrok w téy mierze wyrzec. — Minister spraw zagranicznych gotów iest do dania wszelkich obiaśnień, skoro ich żądać będziecie, a głos jego rozstrzygnie zapewne to wielkie pytanie, czyli możemy Ministeryum Francuzkiemu niepoiętą czynów niewiadomość, czy też złe dla nas chęci zarzucać.

(Z Gazet Warszawskich.)
